



Z Opery krakowskiej: Włodzimierz Wesółowski jako „Lohengrin”. Zakład fot. „Studio”.

Na Targach znajdowała się spora ilość eksponatów, ale transakcje wogóle nie dochodziły do skutku. Przyczyny trzeba szukać w działalności „Wniesztorgu”, który w potocznej mowie nazywają „Czerezwyczajką ekonomiczną”.

Na jednej z ostatnich konferencji przedstawicieli „Wniesztorgu” kijowskiego i kupców polskich zagranicznych, podano do wiadomości przepisy, które regulują sprzedaż towarów. Nic bez wiedzy „Wniesztorgu” sprzedać nie można, a sprzedaż odbywa się w ten sposób: z chwilą gdy kupiec polski dochodzi do zgody z kupcem rosyjskim, ten ostatni musi się udać do „Wniesztorgu”, aby otrzymać pozwolenie na kupno towaru, przyczem kupiec nasz formalnie sprzedaje towar „Wniesztorgowi”, ten zaś odsprzedaje go kupcowi rosyjskiemu, który w rzeczywistości zawiera transakcję. „Wniesztorg” żąda od kupca rosyjskiego całkowitej należności za zakupiony dla niego towar, dając kupcowi naszemu tylko 25% zadatku, oraz 25% przy odebraniu frachtu ze Zdobunowa, na pozostałe zaś 50% domagając się kredytu półrocznego, rocznego, a nawet dwuletniego, zależnie od firmy. Przy tego rodzaju biurokratycznym ustroju „Wniesztorgu” żadne transakcje nie dochodzą do skutku.

Z 41 firm polskich i 20 firm zagranicznych, reprezentowanych na „Kontraktach kijowskich”, po miesięcznym ich istnieniu zdołano uczynić trzy transakcje wszystkiego na 1200 dol. i to jedynie dlatego, że kupcy polscy, nie mając widoków na szersze transakcje, zmuszeni byli do zawarcia pewnej ilości umów, aby móc pokryć choć w części koszty podróży, na jakie narazili się jadąc do Kijowa. Koszta te przeciętnie na jednego kupca wynoszą do 10.000.000 mk. pol. Kupcy polscy i zagraniczni w myśl informacji, jakie posiadali w Warszawie od tamtejszego przedstawiciela „Kontraktów kijowskich” p. Blicha mieli nadzieję, że będą mogli wymienić towar swój na towary rosyjskie, tymczasem postawiono im cenę podwójną wartości towaru w Warszawie i zażądano całkowitej gotówki, kategorycznie odmawiając im kredytu.

Niektóre z firm polskich otrzymały specjalne pozwolenia od „Wniesztorgu” charkowskiego na wyjazd do Kijowa na sprzedaż towarów, jednak p. Tłomkin, prezes „Wniesztorgu” kijowskiego, odmówił im kategorycznie sprzedaży tych towarów na kontraktach, proponując w drodze łaski za te towary gałgany, których wóz do Polski jest zabroniony ze względu na panujące wciąż jeszcze w Rosji choroby zakaźne. Początkowo były nadzieje, że nastąpią pewne ulgi ze strony „Wniesztorgu”, stosownie do obietnicy prezesa „Wniesztorgu” charkowskiego. Nadzieje te jednak zawiodły.

Ogólnie działalność „Wniesztorgu” daje się określić nie jako działalność instytucji ekonomicznej, lecz politycznej. „Wniesztorg” chce zmusić kupców polskich i zagranicznych do udzielenia Rosji kredytu i tym samym do wzbudzenia wiary w trwałość władzy sowieckiej, wbrew ogólnie panującej opinii, według której nie należy liczyć ani na trwałość, ani na gwarancje republiki sowieckiej.

Poglądy moje — oświadczył nasz informator — podzielał przedstawiciel misji handlowej włoskiej p. Cavalier Emerico z Mediolanu, z którym spotkałem się w Zdobunowie. Podniósł on zarazem subordynację i grzeszność urzędników polskich komory celnej zdobunowskiej, przeciwstawiając im pod tym względem urzędników podobnego urzędu sowieckiego w Odessie. Urząd celny w Odessie wyraźnie szykanuje przedstawicieli państw zagranicznych, tak np. zmusił kilku z nich do zbytecznego pozostawiania na statku w ciągu 5 dni, w trakcie których poddawano ich ciągłym rewizjom i szykanom.



Z Opery krakowskiej: Włodzimierz Wesółowski w roli „Lohengrina”. Zakład fot. „Studio”.

## Z Opery krakowskiej.

Stworzenie Opery w Krakowie to rzecz nie łatwa, a jednak dzięki niezmordowanej pracy i wysiłkom dyr. Poleńskiego ten postulat muzycznych kół Krakowa nie tylko przyoblekł się w szatę rzeczywistości, ale zgotował melomanom niejedną prawdziwą ucztę artystyczną. Pomimo trudności, z jakimi dyr. Poleński musi walczyć na terenie krakowskim, zdołał on skompletować doskonały zespół i wystawić szereg dzieł muzycznych pierwszorzędnej wartości. Dość tu wymienić wystawionego ostatnio „Lohengrina”.

Poza personelem stale zaangażowanym przez scenę Opery krakowskiej przesuwają się artyści i artystki światowej sławy. Jedną z nich jest p. Helena Zboińska-Ruszkowska, przepiękny sopran koloraturowy. Przed wojną występowała ona z olbrzymim powodzeniem we Włoszech, w Mediolanie, w Turynie, Palermo, Bolonii. Przez trzy sezony śpiewała w teatrze królewskim w Madrycie, dalej w przedstawieniach uroczystych Wagnerowskich w Barcelonie („Lohengrin”, „Tanhausera” i t. p.). Również na drugiej półkuli (Buenos-Ayres, Montevideo) zdobywała laury jako „Aida”, „Afr-

# KONKURS NAJPIĘKNIEJSZYCH KOBIET W POLSCE

Ku! piękna jest jednym z ważniejszych czynników w duchowym rozwoju ludzkości. Jego dziełem jest świat sztuki — artystyczny dorobek wieków. Ale sztuka jest tylko indywidualnym odbiciem i ujęciem piękna w naturze. Piękno to odnajdujemy i podziwiamy we wszystkich zjawiskach i tworach przyrody, a przede wszystkim u królowej stworzenia — kobiety. Twarz kobieca — ten najwspanialszy temat dla artystów, tworzących poematy malarskie, jest w naturze najbardziej bezpośrednim wyrazem piękna. Tutaj natura idzie w zawody ze sztuką. Dlatego też nie są pozbawione znaczenia artystycznego urządzone we wszystkich krajach i cieszące się ogromnym powodzeniem konkursy piękności dla kobiet. Takie konkursy, urządzone w Krakowie na kilku balach podczas ubiegłego kar-

nawalu, wzbudziły duże zainteresowanie, choć były tylko ograniczone do szczupłego grona uczestniczek zabawy. To zachęciło nas do ogłoszenia

## KONKURSU NAJPIĘKNIEJSZYCH KOBIET W POLSCE

Panie pragnące stanąć do tego konkursu zechcą przesłać pod adresem Redakcji „Nowości Ilustrowanych”, Kraków ul. Kazimierza Wielkiego 95. swą **fotografię z własnoręcznym podpisem**. Do fotografii należy dołączyć wypełniony blankiet, który znajduje się na ostatniej stronie naszego pisma. (Fotografie nadesłane przez osoby trzecie nie będą uwzględnione). Nadsyłane fotografie będą oddane do oceny specjalnej komisji artystycznej,

a ta zaopiniuje, które z nich zostaną zamieszczone w „Nowościach Ilustrow.” **w gronie najpiękniejszych kobiet.** Podobizny te będziemy zamieszczać w miarę ich napływania w każdym numerze. Po wyczerpaniu wszystkich nadesłanych fotografii, nastąpi **rozstrzygnięcie konkursu przez głosowanie Czytelników „Nowości Ilustrowanych”**. Będą **trzy nagrody** 1) roczna prenumerata „Nowości Ilustrowanych”, 2) półroczna i 3) kwartalna. Nadto wszystkie nagrodzone panie otrzymają **artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe**. — Termin głosowania i jego warunki podamy później, obecnie zaś zapraszamy panie do wzięcia udziału w konkursie i nadsyłania nam swych fotografii.